

SKUTKI GRZECHU PIERWSZYCH RODZICÓW W ŚWIETLE RDZ 3,7-24

Dariusz Adamczyk prof. UJK

Wydział Pedagogiczny i Artystyczny

Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego
Kielce

Nieposłuszeństwo pierwszych rodziców wyniknęło z chęci dorównania Bogu. Po opisie pokusy i grzechu następuje opis skutków, jakie nieposłuszeństwo wobec Boga spowodowało na człowieka. Utrata przyjaźni z Bogiem staje się początkiem wszelkich utrapień¹ W opisie z Rdz 3,7-24 najpierw ukazane są skutki wewnętrzne (w. 7-13), a potem zewnętrzne, które mają charakter kary (w. 14-24). Zostały one ujęte w scenie przesłuchania i sądu Bożego. Autor wzoruje się w tym opisie na rozprawach sądowych. Najpierw jest prowadzone dochodzenie (w. 9 i n.), dalej następuje przesłuchanie (w. 11-13). Następstwem tego jest ogłoszenie wyroku (w. 14-19) oraz jego wykonanie (w. 20-24)²

¹ Por. C. Schönborn, A. Görres, R. Spaemann, *Grzech pierworodny w nauczaniu Kościoła*, Poznań 1997, s. 66 i n.

² Por. L. Ruppert, *Das Buch Genesis*, t. I, Kap. 1-25,18, Düsseldorf 1976, s. 61 i n.; F. Krenzer, *Taka jest nasza wiara*, Paris 1981, s. 98 i n.; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia*, Kraków 1991, s. 80; tenże, *Orędzie Starego Testamentu*, t. I, Kraków 1992, s. 52 i n.; C. Schedl, *Historia Starego Testamentu*, t. I, *Starożytny Wschód i prehistoria biblijna*, Tuchów 1995, s. 271; G. Ravasi, *Księga Rodzaju (1-11)*, Kraków 1997, s. 80; M. Wojciechowski, *Pochodzenie świata, człowieka, zła. Odpowiedź Biblii*, Częstochowa 2005, s. 60 i n.

1. Skutki wewnętrzne

We fragmencie zawartym w wersech 7–13 autor ukazuje sytuację pierwszych ludzi bezpośrednio po grzechu. Bóg jest przedstawiony jako sędzia. Przesłuchuje On pierwszych ludzi. Ustala przebieg wypadków, jakie miały miejsce w związku z przestępstwem. Uświadamia im powagę grzechu³. Zawarte w tej scenie skutki grzechu mają charakter wewnętrznego poczucia winy za okazane Bogu nieposłuszeństwo.

1.1. Odkrycie własnej nagości

W wersecie 6. opisu upadku zarówno niewiasta, jak i mężczyzna okazali nieposłuszeństwo Bogu, przekraczając Jego zakaz spożycia owocu z drzewa poznania dobra i zła (por. 2,16 i n.). Skutki upadku są przez nich odczuwalne natychmiast. Autor podaje: *A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nady; spleli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski* (3,7). Bezpośrednim następstwem grzechu była degradacja człowieka zamiast oczekiwanej równości z Bogiem dotyczącej znajomości dobra i zła⁴. Zerwanie owocu nie przyniosło spodziewanego poznania, ale w jego przestrzeni nastąpiły zmiany. Człowiek rzeczywiście poznał coś nowego. Opanowało go wewnętrzne wynaturzenie stosunku do rzeczywistości. Otaczający go świat stworzony przestał mówić o Bogu wprost⁵.

³ Por. J.S. Synowiec, *Na początku. Pradzieje biblijne: Rdz 1,1–11,9*, Kraków 1996, s. 104; tenże, *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju*, Kraków 2001, s. 120.

⁴ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1962, s. 216; C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne. Teologia Genesis 1–11*, Poznań–Warszawa–Lublin 1968, s. 82; A. Jankowski, *Grzech jako historyczna odpowiedź człowieka na odwieczną dobroć Boga*, w: B. Przybylski (red.), *Drogi zbawienia. Od Biblii do Soboru*, Poznań–Warszawa–Lublin 1970, s. 37 i n.; A. Läpple, *Od egzegezy do katechezy*, Warszawa 1986, s. 53; M. Peter, *Prehistoria biblijna*, Poznań 1994, s. 51; E. Zawiszewski, *Pięcioksiąg i Księgi historyczne. Wstęp szczegółowy. Komentarz do Ks. Rdz 1,1–11,9*, Pelplin 1996, s. 81; G. Ravasi, dz. cyt., s. 73; M. Szamot, *Genesis czy ktoś w to jeszcze wierzy?*, Kraków 2003, s. 56; J. Bramorski, *Wyzwalająca moc pokuty chrześcijańskiej*, Pelplin 2004, s. 113; J. Kułaczkowski, *Następstwa grzechu pierworodnego dla relacji pomiędzy mężczyzną i kobietą w świetle Księgi Rodzaju (rozd. 3)*, „Ateneum Kapłańskie” 2005, nr 3 (580), s. 452 i n.; M. Grabowski, *Historia upadku – ku antropologii adekwatnej*, Kraków 2006, s. 206 i n.

⁵ Por. I. Mroczkowski, *Zło i grzech. Studium filozoficzno-teologiczne*, Lublin 2000, s. 261 i n.; M. Zawada, *Siedem pieczęci zła*, Kraków 2001, s. 28.

Najpierw autor pisze, że bezpośrednio po grzechu *otworzyły się im oczy*. Ta czynność ma znaczenie fizyczne oraz duchowe⁶ Widzenie jest w Piśmie Świętym symbolem duchowego poznania lub wiedzy (por. Prz 20,12; 22,12; Iz 6,10; Jr 5,21). Wzrok jest łączony z duchowym zrozumieniem (por. Rdz 21,19; 2 Sm 24,11; Ps 25,15; 119,18.37; Iz 29,10)⁷ To, że *otworzą się ludziom oczy* obiecywał wąż. Mieli oni jednak poznać dobro i zło i stać się *jak Bóg* (por. w. 5). W wersecie 7 słowa te są stwierdzeniem ironicznym. Przekraczając Boży zakaz, ludzie mieli zdobyć wiedzę i dobro, dorównać Bogu, a ich oczy miały się otworzyć na jakieś nadludzkie oświecenie. Tymczasem rzeczywistość, w jakiej się znaleźli po przekroczeniu Bożego zakazu, była zupełnie inna od tej, której się spodziewali. Już bezpośrednie skutki zawierzenia szatanowi są zupełnie inne od tych domniemyanych wcześniej przez niewiastę. Pierwsi ludzie nagle poznali, że są *nadzy (erummim)*⁸

Nagość w Piśmie Świętym oznacza pozbawienie godności, degradację człowieka. Ludzie *poznali, że są nadzy*. Poznać to coś więcej niż tylko spostrzec. Człowiek przekonał się, że jest nagi. Owa *nagość* w analizowanej perykopie oznacza kompromitację i wstyd, który jest znakiem, że w człowieku zapanał nieporządek. Dotychczas ludzie nie odczuwali wstydu, inaczej postrzegali swoją nagość. Dzieło Boże było bowiem dobre. Teraz wkraść się w nie nieporządek. Nowa jakość, jaką ludzie nabyli dla swej natury, ma dwie konsekwencje: utratę niewinności i wstyd. Zniszczony zostaje pierwotny porządek dany ludziom przez Boga. W owym porządku nagość nie była przedmiotem wstydu (por. Rdz 2,25)⁹

⁶ Por. *Otwierać*, w: L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III (red.), *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, Warszawa 2003, s. 661.

⁷ Por. *Oko, widzenie*, w: L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III (red.), dz. cyt., s. 645 i n.

⁸ Por. S. Łach, *Pochodzenie, stan i upadek pierwszych rodziców w świetle współczesnej egzegezy*, w: *Studia biblijne*, Lublin 1959, s. 50; C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 57 i n.; A. Jankowski, dz. cyt., s. 37 i n.; W.J. Harrington, *Klucz do Biblii*, Warszawa 1984, s. 215; M. Paciuszkiewicz, *Pierwszy grzech i jego skutki*, „Przegląd Powszechny” 1986, nr 10 (782), s. 124; J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 103; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 118; J. Lemański, *Pięcioksiąg dzisiaj*, Kielce 2002, s. 175; M. Szamot, dz. cyt., s. 56; J. Kułaczowski, *Następstwa grzechu pierwotnego...*, s. 452 i n.

⁹ Por. S. Kobielus, *Nagość jako symbol i wartość w kulturze średniowiecza*, „Communio” 1991, nr 4, s. 104; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia...*, s. 76 i n.; tenże, *Orędzie Starego Testamentu...*, s. 52; E. Zawiszewski, dz. cyt., s. 73; G. Ravasi, dz. cyt., s. 75 i n.; J. Sulowski, *Czy Adam i Ewa „byli nadzy”?*, Łódź 1998, s. 7; J. Lemański, dz. cyt., s. 175; K. Wons, *Grzech i przebaczenie w świetle słowa Bożego*, Kraków 2002, s. 73 i n.; M. Szamot, dz. cyt., s. 4 i n.;

Nagość, czyli słabość stworzenia, nie pojawiła się po grzechu, lecz istniała od początku. Była ona niejako przysłonięta przez bogactwo i potęgę Boga. Obecność Boga i Jego bliskość pozwalały na to, aby człowiek mógł być szczęśliwy i nie zwracać uwagi na kruchość własnej egzystencji. To z Bożą pomocą człowiek patrzył z ufnością na świat. Nagość przed grzechem jest obrazowym przedstawieniem ograniczeń ludzkich, które są związane z faktem bycia stworzeniem. Było to pogodne przeżywanie człowieczeństwa. Początkowo pierwsi rodzice nie wstydzili się swojej nagości. Byli bowiem jeszcze wolni od nieuporządkowanej żądzы cielesnej¹⁰ Święty Augustyn pisze: *Czego mieliby się wstydzić, skoro w ich członkach nie było żadnego prawa, które by się sprzeciwiało rozumowi? (...) Nie wstydziли się: nie było w ciele żadnego poruszenia, którego należałoby się wstydzić; nie sądzili, że powinni coś ukrywać, ponieważ nie zauważyli, by powinni cokolwiek powstrzymać*¹¹

Owa nagość przed grzechem była piękna, wolna od niskich pragnień. Wy różniała w ten sposób człowieka spośród zwierząt. Po grzechu następuje zmiana sytuacji człowieka. Zmieniło się nastawienie człowieka do nagości. Przez pryzmat egoizmu człowiek bardziej widzi samą nagość niż piękno ciała, jakim obdarzył go Stwórca. Grzech spowodował zmianę w samym patrzeniu i postrzeganiu człowieka. Wcześniej patrzył na innych, rozmawiał z Bogiem, cieszył się obecnością drugiej osoby, nazywał zwierzęta po imieniu. Po grzechu jest już zapatrzony tylko w siebie. Inni zaś, w tym również Bóg, są przez niego odbierani jako zagrożenie¹²

Ludzie *poznali, że są nadzy* (Rdz 3,7). To określenie jest obrazowym symbolem, u podstaw którego leży pewna gra słów w oryginale hebrajskim. Wąż został określony jako *arum* (por. w. 1). Człowiek spodziewał się, że także będzie *arum*, czyli mądry, posiadający wiedzę i moc (por. w. 5), a po grzechu stał

J. Kułaczkowski, *Następstwa grzechu pierwородnego...*, s. 452 i n.; M. Wojciechowski, dz. cyt., s. 61.

¹⁰ Por. K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia*, Warszawa 1987, s. 46; J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 101; K. Wons, dz. cyt., s. 48; Z.J. Kijas, *Początki świata i człowieka*, Kraków 2004, s. 238.

¹¹ De Genesis ad litt. 11,1,3; PL 34,430. Cyt. za: J.S. Synowiec, *Początki świata i ludzkości...*, s. 116 i n.

¹² Por. G. Ravasi, dz. cyt., s. 76 i n.; Z.J. Kijas, dz. cyt., s. 86; M. Wojciechowski, dz. cyt., s. 60.

się *arom*, czyli nagi i bezsilny, pozbawiony mocy i wiedzy¹³; padł ofiarą przebiegłości szatana, wobec której czuje się bezbronny i nagi; takim się okazuje w konfrontacji z jego chytrą inteligencją. Wąż zapewniał o zdobyciu mądrości, a tymczasem ludzie pozostali nadzy. Natychmiast spostrzegli, że czegoś im brakuje. Dokonało się *otwarcie oczu*, ale nie na wyższą wiedzę, lecz na to kim są, na świadomość ich winy i nędzy¹⁴. Pierwsi rodzice przeżyli rozczarowanie z powodu przekroczenia zakazu Jahwe. Spodziewali się osiągnięcia wszechwiedzy właściwej Bogu, ponieważ tak twierdził wąż. Tymczasem po grzechu byli zawstydzeni i poniżeni. Samowola moralna spowodowała ich degradację. Pierwszym objawem degradacji człowieka jest nieznane dotąd uczucie wstydu¹⁵.

Człowiek nie musi wstydzić się swojego ciała, jeśli służy ono Bogu. W przeciwnym razie czuje się zawstydzony swoją nagością. Pierwsi ludzie poczuli, że są nadzy zarówno fizycznie, jak i duchowo. Nagość duchowa odnosi się do zrzucenia z siebie otrzymanego od Boga przykazania. W konsekwencji uświadamiają sobie także nagość fizyczną¹⁶. Tracą zaufanie zarówno do siebie, jak i do stworzenia. Nagość po grzechu ukazuje bezsilność grzesznika. Utracił on z własnej winy pomoc od Boga i pozbawił się Bożej ochrony. Teraz zostaje poddany działaniu wszelkich złych mocy. Grzech nigdy nie przynosi człowiekowi dobra (*arum*), lecz zawsze czyni go nędznym (*arom*) i prowadzi do zguby¹⁷.

Odkrycie przez człowieka własnej nagości jest poznaniem siebie jako stworzenia. Po grzechu jest to jednak poznanie stworzenia w oderwaniu od relacji do Boga-Stwórcy. Nagość symbolizuje tu poznanie stworzenia negującego

¹³ Por. F. Krenzer, dz. cyt., s. 215; J. Bramorski, *Wyzwalająca moc pokuty...*, s. 113 i n.; K. Wons, dz. cyt., s. 51; M. Grabowski, dz. cyt., s. 98 i n.

¹⁴ Por. A. Läßle, *Od Księgi Rodzaju do Ewangelii*, Kraków 1983, s. 98 i n.; T. Jelonek, *Oreǳie Starego Testamentu...*, s. 52; J. Szłaga, *Drzewo poznania dobra i zła*, w: R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. IV, Lublin 1995, kol. 252; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu w świetle biblijnej relacji o upadku pierwszych rodziców*, „Ateneum Kapłańskie” 2001, nr 1 (554), s. 12; K. Wons, dz. cyt., s. 52.

¹⁵ Por. C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 57 i n.; A. Jankowski, dz. cyt., s. 35; J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 104; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 119; A. Couto, *Pentateuco. Caminho da Vida Agraciada*, Lisboa 2003, s. 247 i n.; J. Kułaczkowski, *Następstwa grzechu pierworodnego...*, s. 452 i n.; M. Wojciechowski, dz. cyt., s. 60.

¹⁶ Por. S. Pesaric, *Tora Pardes Lauder. Księga pierwsza Bereszit*, Kraków 2001, s. 25.

¹⁷ Por. F. Krenzer, dz. cyt., s. 215; Papiaska Komisja Biblijna, *Naród Żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej*, Kielce 2002, nr 28.

swoje najgłębsze oparcie w Bogu, a zatem pozostawionego samemu sobie. Teraz ludzka egzystencja staje się paradoksem. Człowiek chce żyć bez Stwórcy, poza Jego ożywiającą dobrocią. To zaś okazuje się czymś niemożliwym. *Stworzenie bowiem bez Stworzyciela zanika*¹⁸ Niemożliwe jest pozostawanie przy życiu przy jednoczesnym zerwaniu z jego Źródłem¹⁹

Po dopuszczeniu się grzechu ludzie rzeczywiście doświadczyli poznania. Poznali jego ciężar i usiłowali sobie z tym jakoś poradzić²⁰ Odkryli przeżycie nowej jakości istnienia. Nie stali się jednak bogami. Chęć przebóstwienia zamieniła się w odkrycie nagiej rzeczywistości śmiertelnej egzystencji²¹ Ludzie po grzechu widzą to samo, ale już inaczej. W sposób istotny zmienia się ludzki umysł i sumienie. Obecne wcześniej zło w świecie w figurze węża staje się teraz niejako częścią ludzkiego sposobu postrzegania świata²²

Uzurpacja stanowienia o tym, co jest dobre, a co złe, prowadzi do odkrycia własnej nagości. Gdy człowiek poznaje, czyli określa, co jest dobre lub złe, nagość staje się powodem wstydu, chociaż w porządku Bożego stworzenia nie była złem. Uczucie wstydu jest wyrazem odkrycia przez człowieka własnej nędzy po zerwaniu relacji z Bogiem. Pragnienie bycia *jak Bóg* doprowadziło człowieka do poznania ogromnego dystansu, jaki dzieli go od Stwórcy. W wyniku tego człowiek zaczyna odczuwać wstyd i lęk²³

Wstyd jest wyrazem przeciwieństwa między cielesnością a duchowością człowieka. Doświadczenie wstydu jest znakiem tego wewnętrznego podziału. Człowiek przez grzech sprzeniewierzył się prawdzie o Bogu, a przez to zatracił prawdę o samym sobie i pozbawił się harmonii z samym sobą. Skutkiem grzechu jest utrata wewnętrznego ładu, w którym pierwsi ludzie żyli dzięki łasce Bożej. Konsekwencją przekroczenia zakazu było zerwanie więzi z Bogiem. Człowiek natychmiast traci łaskę pierwotnej świętości. Panowanie duchowych

¹⁸ KDK 36.

¹⁹ Por. J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 12.

²⁰ Por. M. Szamot, dz. cyt., s. 56; J. Kułaczkowski, *Grzech jako źródło zła i jego aspekty w świetle Rdz 2–3*, „Ateneum Kapłańskie” 2008, nr 3 (595), s. 500 i n.

²¹ Por. C. Schedl, dz. cyt., s. 266 i n.; L. Boadt, *Księga Rodzaju*, w: W. Chrostowski (red.), *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego*, Warszawa 2000, s. 280.

²² Por. J.G. Williams, *Genesis 3*, „Interpretation” 1981, nr 35, s. 274 i n.; R. Brandscheidt, *Nun ist der Mensch geworden wie einer von uns... (Gen 3,22)*, „Trierer Theologische Zeitschrift” 1994, nr 103, s. 2 i n.; J. Lemański, dz. cyt., s. 183.

²³ Por. J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 12; tenże, *Wyzwalająca moc pokuty...*, s. 115; J. Lemański, dz. cyt., s. 182 i n.

władz duszy nad ciałem zostało zerwane. Oznacza to utratę daru wewnętrznej integralności²⁴

Istota grzechu tkwi w tym, że człowiek chciałby być niezależny od Boga. Chciałby wypełnić swoje życie tylko tym, co stworzone. Jednakże tęsknota i pragnienie człowieka mogą być zaspokojone jedynie przez Boga. Grzech nie prowadzi do szczęścia, lecz do pełnego rozczarowania, pozbycia się wspaniałych darów. Przez grzech zostaje zniszczona harmonia ludzkiego życia. Jan Paweł II pisze: *Ponieważ przez grzech człowiek odmawia podporządkowania się Bogu, zburzeniu ulega również jego wewnętrzna równowaga, w jego wnętrzu wybuchają sprzeczności i konflikty*²⁵ Zburzenie równowagi wewnętrznej człowieka zostało oddane w sposób symboliczny poprzez uświadomienie sobie własnej nagości²⁶ Zakłóceniu uległ także stosunek między mężczyzną i niewiastą. Grzech odkrywa nagość obojga. Wstydzą się oni siebie nawzajem²⁷

Następstwem *otwarcia oczu* po złamaniu zakazu Bożego było poznanie własnej nagości, która jest tu równoznaczna z jakimś brakiem. Sugeruje również utratę właściwego odnoszenia się do siebie mężczyzny i niewiasty²⁸ Ludzie zaczynają wstydzic się swojej nagości. Potwierdza to kolejna informacja, że *spletli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski* (3,7b). Przepaska to minimum stroju człowieka. Wzmianka o zrobieniu sobie przez mężczyznę i kobietę przepasek z gałązek figowych oznacza pewne minimum oraz nietrwałość tego, co dobre. Po złamaniu nakazu Bożego pierwsi ludzie stracili to, co najlepsze pomiędzy nimi. Bóg w zamyśle stwórczym zaplanował w ich wzajemnej

²⁴ Por. C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 57 i n.; K.H. Schelkle, *Teologia Nowego Testamentu*, t. I, *Stworzenie*, Kraków 1984, s. 108; T. Jelonek, *Orędzie Starego Testamentu...*, s. 52; M. Peter, *Prehistoria biblijna...*, s. 51; L.R. Moran, *Chrystus w historii zbawienia*, Lublin 1994, s. 50 i n.; J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 103; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 118; T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesza. Wprowadzenie i egzegeza Księgi Rodzaju 1–11*, Tarnów 1997, s. 175; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 12; K. Wons, dz. cyt., s. 75 i n.; M. Szamot, dz. cyt., s. 56; J. Kułaczkowski, *Następstwa grzechu pierwotnego...*, s. 452 i n.; J. Warzeszak, *Człowiek w obliczu Boga i pośród stworzenia*, Warszawa 2005, s. 149.

²⁵ ReP 15.

²⁶ Por. J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 11.

²⁷ Por. F. Krenzer, dz. cyt., s. 215; K.H. Schelkle, dz. cyt., s. 108; C. Schönborn, A. Görres, R. Spaemann, dz. cyt., s. 61; J. Warzeszak, dz. cyt., s. 17.

²⁸ Por. S. Bielecki, *Stary Testament o małżeństwie. Ideal i rzeczywistość*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 2003, nr 2, s. 90.

relacji samo dobro. Teraz niewiele z tego pozostało. Jedność między mężczyzną i kobietą od tej chwili napotyka na poważne trudności²⁹

Utraciwszy swą niewinność przez zerwanie przyjaźni z Bogiem ludzie sami próbują się osłonić. Teraz muszą zadbać o okrycie, które wcześniej nie było im potrzebne³⁰ Sporządzają sobie przepaski. Wzmianka o gałązkach liści figowych świadczy o palestyńskim kolorycie opowiadania. Liście figi są duże, lecz mają głębokie wycięcia. Nie zakrywają dokładnie. Ludzie zatem naiwnie chcą zakryć swoją kompromitację. Jest to jednak zabieg nieskuteczny³¹

1.2. Lęk przed Bogiem

W Rdz 3,7 autor opisuje zachowanie ludzi po popełnieniu grzechu. Jest to dramat, który stał się kresem niewinności człowieka. Powstały nieporządek nie ogranicza się tylko do sfery zmysłów. Okrycie się przepaskami nie uwalnia pierwszej pary ludzkiej od wstydu przed Bogiem³² Po akcie nieposłuszeństwa bezpośrednią konsekwencją grzechu jest próba ukrycia się przed Stwórcą. Hagiograf podaje: *Gdy zaś mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie, w porze, kiedy był powiew wiatru, skryli się przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu (Rdz 3,8)*³³

Od momentu dopuszczenia się przez człowieka nieposłuszeństwa wobec Boga wszystko się zmieniło. Uległ zmianie stosunek człowieka do Boga. Przed grzechem pierworodnym ludzie cieszyli się szczególną zażyłością ze Stwórcą³⁴

²⁹ Por. J. Kułaczkowski, *Następstwa grzechu pierworodnego...*, s. 453 i n.

³⁰ Por. V.P. Hamilton, *The Book of Genesis. Chapters 1–17. The New International Commentary of the Old Testament*, Grand Rapids 1990, s. 187; J.A. Soggin, *Das Buch Genesis*, Darmstadt 1997, s. 82; J. Lemański, dz. cyt., s. 176.

³¹ Por. C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 57 i n.; T. Jelonek, *Orędzie Starego Testamentu...*, s. 52; M. Peter, *Prehistoria biblijna...*, s. 51; C. Schedl, dz. cyt., s. 267; J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 103; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 118; T. Brzegowy, dz. cyt., s. 175; K. Wons, dz. cyt., s. 75 i n.; M. Szamot, dz. cyt., s. 56; J. Kułaczkowski, *Następstwa grzechu pierworodnego...*, s. 452 i n.; M. Wojciechowski, dz. cyt., s. 61.

³² Por. A. Jankowski, dz. cyt., s. 35 i n.; J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 102; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 117.

³³ Por. C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 62 i n.; K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia...*, s. 45; S. Lyonnet, *Grzech*, STB, s. 304; E. Zawiszewski, dz. cyt., s. 82 i n.; A. Couto, dz. cyt., s. 249 i n.; J. Bramorski, *Wyzwalająca moc pokuty...*, s. 112 i n.

³⁴ Por. K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia...*, s. 45; S. Lyonnet, dz. cyt., s. 304; E. Zawiszewski, dz. cyt., s. 83; A. Couto, dz. cyt., s. 249 i n.; J. Bramorski, *Wyzwalająca moc pokuty...*, s. 112 i n.

Istotą raju jest bliskość Boga. Zostało to ukazane w antropomorficznym obrazie przechadzającego się Boga po ogrodzie, na spotkanie którego dotychczas wybiegali ludzie. Autor ukazuje w ten sposób serdeczne stosunki ludzi z Bogiem w raju³⁵

W stwierdzeniu: *mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie*, użyte zostało hebrajskie określenie *hithpael*. Wyraża ono aspekt trwałej czynności. Jest to imiesłów od rdzenia *hlk*, który jest używany na określenie Bożej obecności w Namiocie Spotkania (por. Kpł 26,12; Pwt 23,15; 2Sm 7,6 n). Opis sytuacji w ogrodzie Eden ma zatem wyraźny związek ze świątynią jerozolimską, dla której archetypem był Namiot Spotkania³⁶ W Rdz 3,8 Bóg jest ukazany jako niezwykle bliski stworzeniu. To dobry Gospodarz, który przechadza się pośród stworzeń. *Raduje się z dzieł swoich* (Ps 104,31). Mężczyzna i niewiasta starają się zaś wśród tych stworzeń ukryć³⁷

Po grzechu odzywa się głos nieczystego sumienia z racji odmowy miłości. Zostało to ukazane w sposób symboliczny w scenie usiłowania ukrycia się ludzi przed Bogiem³⁸ Bóg nadal jest miłującym Stwórcą. Zmienili się natomiast ludzie. Łamiąc zakaz dany przez Boga, zerwali z Nim więź. Wówczas dokonał się rozłam między Bogiem a ludźmi. Grzeszny czyn zniszczył ich zażyłość ze Stwórcą. Zamiast niej pojawił się lęk. Ludzie zaczęli się lękać i ukrywać przed Bogiem. Uświadomili sobie, że są istotami słabymi wobec Stwórcy. Musieli się wstydzić przed Nim swego nierozumnego buntu. Mieli świadomość czekającej ich kary³⁹

³⁵ Por. A. Klawek, *Raj i upadek człowieka*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 4–5 (1969), s. 290; S. Wypych, *Wybranie i Obietnica (Księga Początków [Rodzaju])*, w: J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. I, *Pięcioksiąg*, Warszawa 1987, s. 61; tenże, *Księgi historyczne. Pięcioksiąg*, w: L. Stachowiak (red.), *Wstęp do Starego Testamentu*, Poznań 1990, s. 96; S. Kobielus, *Topografia i symbolika raju w kulturze średniowiecza*, „Communio” 1991, nr 4, s. 44 i n.; C. Montenat, P. Roux, L. Plateaux, *Odkrywanie stworzenia w ewolucji*, Poznań 1993, s. 89; M. Peter, *Prehistoria biblijna...*, s. 52; M. Szamot, dz. cyt., s. 57; M. Wojciechowski, dz. cyt., s. 61.

³⁶ Por. E.A. Speiser, *The Durative Hithpa'el: A tan-Form*, „Journal for the Study of the Old Testament” 1955, No 75, s. 118 i n.; J. Lemański, dz. cyt., s. 176.

³⁷ Por. E. Świerczek, *Na początku stworzenia. Egzegetyczno-teologiczna interpretacja Rdz 1–3*, Kraków 1995, s. 53.

³⁸ Por. M. Peter, *Prehistoria biblijna...*, s. 52.

³⁹ Por. C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 57 i n.; A. Jankowski, dz. cyt., s. 36; F. Krenzer, dz. cyt., s. 214; J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 103; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 118; C. Schönborn, A. Görres, R. Spaemann, dz. cyt., s. 67; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 15; K. Wons, dz. cyt., s. 75 i n.; K. Kościelniak, *Zło osobowe w Biblii. Egzegetyczne, historyczne, religioznawcze i kulturowe aspekty demonologii biblijnej*, Kraków 2002, s. 73;

Nadużycie ze strony ludzi spowodowało na nich lęk przed wszechmogącym Bogiem. Wstyd i lęk to dwa znamiona, jakie grzech wycisnął na ich duszach. Wcześniej ludzie nie odczuwali wstydu i nie musieli się kryć. W konsekwencji spożycia zakazanego owocu starają się uniknąć konfrontacji z Bogiem. Obraz osłaniania swoich nagich ciał i ukrywania się wyraża ich stan wewnętrzny. Mając nieczyste sumienie, zaczęli się lękać Boga i starali się ukryć przed swym Stwórcą. Przymuszał ich do tego wstyd wywołany wyrzutami sumienia. W stanie grzechu ludzie są napełnieni lękiem przed karą⁴⁰

Po zerwaniu relacji z Bogiem człowiek lęka się otaczającej go rzeczywistości. Dotąd miał pewność, że Bóg go kocha i troszczy się o jego życie. Teraz pozbawił się tej pewności. Grzech spowodował zmianę w jego najgłębszej tożsamości. Człowiek chciał być bogiem dla samego siebie. To dążenie do własnej autonomii zdominowało odtąd jego styl życia. Zaczyna odczuwać samotność i zagubienie, czego wcześniej nie doświadczał. Człowiek oddalając się od Boga i ukrywając się przed Nim, nie chce, aby Bóg interesował się jego losami. Wzgardziwszy Bogiem, człowiek ucieka od Niego. W człowieku po grzechu rodzi się zgubne poczucie samowystarczalności⁴¹

Destrukcja wewnętrzna człowieka spowodowana grzechem nie pozwala mu na zachowanie zażyłości z Bogiem, jaka istniała przedtem. Grzech zniszczył harmonię między człowiekiem a Bogiem. Powodem ukrycia się było ujawnienie się ambiwalencji sensu i przeznaczenia ludzkiego. Relacja do Boga uległa załamaniu. Jest ona wynikiem braku podobieństwa do Stwórcy. Przerwana została życiodajna więź łącząca człowieka ze Stwórcą. Jan Paweł II pisze: *Grzech, jako zerwanie z Bogiem, jest aktem nieposłuszeństwa stworzenia, które przynajmniej w sposób pośredni, odrzuca Tego, od którego pochodzi i który utrzymuje je przy życiu; jest to zatem akt samobójczy*⁴²

M. Szamot, dz. cyt., s. 57; M. Wojciechowski, dz. cyt., s. 61; J. Kułaczkowski, *Następstwa grzechu pierwotnego...*, s. 452 i n.; J. Warzeszak, dz. cyt., s. 148 i n.

⁴⁰ Por. S. Łach, *Pochodzenie, stan i upadek...*, s. 50; tenże, *Księga Rodzaju. Wstęp...*, s. 216; C. Schedl, dz. cyt., s. 271; E. Zawiszewski, dz. cyt., s. 83; T. Brzegowy, dz. cyt., s. 175; Papieska Komisja Biblijna, dz. cyt., nr 28; M. Wojciechowski, dz. cyt., s. 61.

⁴¹ Por. W. Chrostowski, *Anatomia pokusy (Rdz 3,1–6)*, „Przegląd Powszechny” 1984, nr 5, s. 206; K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia...*, s. 45; S. Lyonnet, dz. cyt., s. 304; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia...*, s. 80; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 11 i n.

⁴² ReP 15. Por. T. Jelonek, *Orędzie Starego Testamentu...*, s. 56; I. Mroczkowski, dz. cyt., s. 149; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 11.

W analizowanym obrazie autor natchniony ukazuje Boga, który przechadzając się po ogrodzie, stwierdza, że człowiek ukrywa się⁴³ Nie można jednak ukryć się przed Bogiem. Nie zezwala na to ani Jego wszechmoc, ani też Jego nieskończone miłosierdzie. Mimo jego arogancji Bóg pozostaje wierny pragnieniu posiadania człowieka w bezpośredniej bliskości. Sam wychodzi naprzeciw człowiekowi. *Pan Bóg zawołał na mężczyznę i zapytał go: „Gdzie jesteś”?* (Rdz 3,9). Autor ukazuje obraz szukania człowieka przez Boga. Bóg zawsze szuka grzesznika⁴⁴

Bóg kieruje do mężczyzny pytanie: *Gdzie jesteś?* Nie chodzi o to, że Bóg nie zna jego miejsca pobytu. Przywołuje do siebie mężczyznę, aby ułatwić mu nawiązanie kontaktu, a także dać sposobność do wyznania winy. W pytaniu tym zawarta jest głęboka troska o człowieka (por. Rdz 4,9; 16,18)⁴⁵ Pytanie *Gdzie jesteś?*, skierowane do człowieka przez Boga, ma głęboką wymowę teologiczną. Jest to pytanie o sens istnienia. Bóg nie rezygnuje z człowieka. Ogród był dany człowiekowi jako miejsce spotkania z Bogiem, a nie jako kryjówka. Pytanie Boga prowokuje do zastanowienia, co człowiek zrobił ze swym losem. Sugeruje ono, że człowiek po grzechu nie jest tam, gdzie być powinien. Chodzi o to, że powinien być do dyspozycji Boga i wypełniać wyznaczone mu zadania. Bóg to pytanie kieruje do każdego człowieka⁴⁶

Pan Bóg zawołał na mężczyznę (w. 9a). Nie zawołał na niewiastę. To mężczyzna był za nią odpowiedzialny. Bóg nie pyta o nią, albowiem tam, gdzie mężczyzna, tam powinna być też jego żona⁴⁷ Bóg przywołuje człowieka, aby go osądzić. Na postawione przez Boga pytanie *Gdzie jesteś?*, mężczyzna odpowiada: *Ustyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi,*

⁴³ Por. T. Jelonek, *Oreǳie Starego Testamentu...*, s. 56; C. Schedl, dz. cyt., s. 271.

⁴⁴ Por. S. Łach, *Pochodzenie, stan i upadek...*, s. 50; K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia...*, s. 46; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 11; M. Wojciechowski, dz. cyt., s. 61.

⁴⁵ Por. S. Łach, *Pochodzenie, stan i upadek...*, s. 50; M. Peter, *Prehistoria biblijna...*, s. 52; E. Zawiszewski, dz. cyt., s. 83; R. Brandscheidt, *Kain und Abel. Die Sündenfallerzählung des Jahwisten in Gen 4,1–16*, „Trierer Theologische Zeitschrift” 1997, nr 106, s. 3 i n.; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 11; J. Lemański, dz. cyt., s. 176; M. Grabowski, dz. cyt., s. 264 i n.

⁴⁶ Por. E. Świerczek, dz. cyt., s. 53; C.M. Martini, *Odnaleźć siebie samych*, Kielce 1999, s. 70; Papieska Komisja Biblijna, dz. cyt.; M. Szamot, dz. cyt., s. 58; J. Bramorski, *Wyzwalająca moc pokuty...*, s. 113.

⁴⁷ Por. S. Łach, *Pochodzenie, stan i upadek...*, s. 50.

i ukryłem się (Rdz 3,10)⁴⁸ Odpowiedź mężczyzny nie jest adekwatna do pytania postawionego przez Boga. Mężczyzna bowiem nie tyle odpowiada na pytanie *gdzie?*, ile raczej uzasadnia, dlaczego się ukrył. Ukrywanie się przed Bogiem nie należy do normalnych sytuacji w ogrodzie Eden. Stąd mężczyzna stara się z niej wytłumaczyć. Wskazuje tym samym na nową sytuację, w jakiej znalazł się po grzechu. Ta nowa sytuacja nie pozwala mu stanąć wobec swego Stwórcy tak, jak to miało miejsce dotychczas⁴⁹

Jest to spowodowane wstydem z powodu własnej nagości. Zaburzona została bowiem harmonia między ciałem a duszą. Ten dysonans stale pozostaje wyczuwalnym sygnałem utraty bliskości Boga⁵⁰ Wstyd jest sygnałem zagrożenia człowieka. Jest on ściśle związany z lękiem. Grzech niszczy osobistą relację z Bogiem. Bóg staje się przez to obcy człowiekowi, zaczyna budzić w nim lęk. Pierwsi ludzie ukrywają swoją nagość przed sobą nawzajem, jednak nie mogą zagłuszyć poczucia wstydu przed Bogiem⁵¹

Słowa: *przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się* (Rdz 3,10), świadczą o radykalnej zmianie sytuacji stwórczej. Bóg stworzył człowieka, który nosił znamię obrazu Bożego. Pierwotna akceptacja ciała była podstawą harmonii w świecie i w relacjach międzyosobowych. Po grzechu Adam przestraszył się Boga. Wstyd i lęk stanowią symptomy słabości natury ludzkiej. Nagość nie jest już akceptacją ciała w prawdzie osoby⁵² Jan Paweł II pisze, że po grzechu człowiek *traci niejako poczucie prawa do udziału w tej widzialności świata, jaką cieszył się w tajemnicy stworzenia. Prawo to znajdowało swą podstawę w głębi człowieka, w tym, że on sam uczestniczył w Boskim oglądzie świata i swego własnego człowieczeństwa, co dawało mu głęboki pokój i radość przeżywania prawdy i wartości swego ciała, w całej tej prostocie, jaką przyjęło ono od Stwórcy*⁵³

⁴⁸ Por. tenże, *Księga Rodzaju. Wstęp...*, s. 216 i n.; T. Jelonek, *Oreędzie Starego Testamentu...*, s. 56; C. Schedl, dz. cyt., s. 271; G. Ravasi, dz. cyt., s. 79 i n.; S. Pesaric, dz. cyt., s. 26; K. Kościelniak, dz. cyt., s. 73; A. Couto, dz. cyt., s. 250 i n.

⁴⁹ Por. J. Lemański, dz. cyt., s. 176 i n.

⁵⁰ Por. A. Jankowski, dz. cyt., s. 36; C. Schönborn, A. Görres, R. Spaemann, dz. cyt., s. 67.

⁵¹ Por. I. Mroczkowski, dz. cyt., s. 149; J. Lemański, dz. cyt., s. 176; J. Warzeszak, dz. cyt., s. 148.

⁵² Por. I. Mroczkowski, dz. cyt., s. 243.

⁵³ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Watykan 1986, s. 115.

Człowiek po grzechu koncentruje się na własnej sytuacji: *przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się*. Pomija zaś przyczyny takiego stanu rzeczy. Relacjonuje to, co w nim się dzieje. Zamiast poprzedniej bliskości z Bogiem, teraz ogarnął go strach⁵⁴, który zrodził się z nieposłuszeństwa. Grzech jest powodem oddzielenia się człowieka od Boga. Człowiek sam od Niego odchodzi. W sobie samym odczuwa nieznaną dotąd dysharmonię⁵⁵ Mężczyzna, pomimo strachu, odpowiedział jednak na Boże wołanie. Może to świadczyć o jego żalu za nieposłuszeństwo⁵⁶

Strach Adama przed Bogiem naznaczył całą ludzkość. Człowiek obawia się Boga, ponieważ wyobraża Go sobie jako karzącego⁵⁷ Lęk pierwszego człowieka potwierdza współczesna psychologia. Pierwsze doświadczenie lęku pojawia się u człowieka już w chwili narodzin, w momencie odłączenia od ciała matki. A zatem strach, jaki przeżywał pierwszy człowiek, może być również interpretowany symbolicznie⁵⁸ *Posiadał on coś z owej ciemnej strony rzeczywistości, która od samego początku znaczy egzystencję człowieka, która towarzyszy mu od samego momentu narodzenia*⁵⁹

1.3. Próba zrzucenia winy na innego

Mężczyzna w analizowanym opisie omawia najpierw powody ukrycia się przed Bogiem. Chodzi o fakt nagości (w. 10). Bóg zaś wykazuje nedorzecznosc i śmieszność takiego tłumaczenia. Wcześniej mężczyzna też był nagi, a nie odczuwał wstydu i nie ukrywał się przed Bogiem. Rozpoczynając przesłuchanie, Bóg zwraca się najpierw do mężczyzny: *Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?* (Rdz 3,11). Bóg chce niejako wykluczyć dalsze jego wybiegi⁶⁰ Pytanie: *Któż ci powiedział, że jesteś nagi?*, odnosi się do źródła poczucia winy. Bóg nie oskarża człowieka. Pozwala

⁵⁴ Por. C.M. Martini, dz. cyt., s. 70; M. Szamot, dz. cyt., s. 58; M. Wojciechowski, dz. cyt., s. 62.

⁵⁵ Por. K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia...*, s. 46.

⁵⁶ Por. E. Zawiszewski, dz. cyt., s. 83 i n.

⁵⁷ Por. C.M. Martini, dz. cyt., s. 71.

⁵⁸ Por. Z.J. Kijas, dz. cyt., s. 86.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Por. T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia...*, s. 81; tenże, *Orędzie Starego Testamentu*, s. 56; M. Peter, *Prehistoria biblijna...*, s. 52; E. Zawiszewski, dz. cyt., s. 83 i n.

człowiekowi samemu dokonać oceny. Dotyczy tego druga część pytania: *Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?* Ta sytuacja ma na celu nie tyle potępienie, ile raczej przypomina sytuację spowiedzi⁶¹

Mężczyzna nie zaprzecza słowom Bożym. Nie próbuje się już bronić. Usiłuje jednak zmniejszyć swoją odpowiedzialność, zrzucając winę na swoją żonę: *Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem* (Rdz 3,12). Ta odpowiedź mężczyzny wskazuje w istocie na niego jako ofiarę. Przenosi on winę na niewiastę, którą postawił przy nim Jahwe. Jest tu ukryty zarzut wobec Boga, jakoby to On miał być ostatecznie odpowiedzialny za to, co się stało. W ten sposób mężczyzna stara się zminimalizować własną odpowiedzialność za popełniony czyn, przerzucając ją na niewiastę, a ostatecznie na swego Stwórcę. Oświadczenie Adama jest oskarżeniem Boga dla własnego usprawiedliwienia⁶²

Mężczyzna usiłuje się usprawiedliwić przed Bogiem. Nie okazuje jednak skruchy, lecz oskarża swoją żonę, która przywiodła go do grzechu. Mężczyzna zdradza w ten sposób swój nieodpowiedzialny związek z żoną⁶³. Brak jedności z Bogiem spowodował, że ludzie nie potrafią pozostawać w prawdziwej jedności między sobą. Utracili zdolność bycia darem dla siebie nawzajem. Wskutek czego zostali skazani na pożądanie jako egoistyczne wykorzystanie drugiego dla siebie. Wyrazem takiego stanu rzeczy jest radykalna zmiana stosunku mężczyzny do kobiety. Niewiasta została dana mężczyźnie do pomocy (por. Rdz 2,18). Była ona *kością z jego kości i ciałem z jego ciała* (Rdz 2,23)⁶⁴. Pełna miłości radość tego okrzyku zmieniła się w próbę oskarżenia niewiasty. To on powinien ją bronić. Tymczasem sam dał się wciągnąć w zło. W jego usprawiedliwieniu jest przyznanie się do winy. Jahwe bowiem wyraźnie pyta, czy nie spożył owo-

⁶¹ Por. V.P. Hamilton, dz. cyt., s. 194; T. Brzegowy, dz. cyt., s. 175; J. Lemański, dz. cyt., s. 177.

⁶² Por. A. Läpple, *Od Księgi Rodzaju do Ewangelii...*, s. 104; W.J. Harrington, dz. cyt., s. 215; M. Peter, *Prehistoria biblijna...*, s. 52; E. Zawiszewski, dz. cyt., s. 84; T. Brzegowy, dz. cyt., s. 175 i n.; J. Lemański, dz. cyt., s. 177; A. Couto, dz. cyt., s. 251.

⁶³ Por. C.M. Martini, dz. cyt., s. 70.

⁶⁴ Por. A. Jankowski, dz. cyt., s. 38; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia...*, s. 81; tenże, *Oreądzie Starego Testamentu...*, s. 56; S. Lyonnet, dz. cyt., s. 304 i n.; M. Wojciechowski, dz. cyt., s. 62.

cu z zakazanego drzewa (w. 11). Zerwanie relacji z Bogiem powoduje konieczność ciągłej obrony siebie⁶⁵

Święty Augustyn pisze: *Ludzie zaś, którym brak nadziei, im mniej zwracają uwagę na własne grzechy, tym skwapliwiej wyszukują je u innych. A szukają nie po to, aby zło naprawić, ale by je potępić. Ponieważ dla siebie nie znajdują usprawiedliwienia, gotowi są oskarżać innych*⁶⁶ Rozbicie międzyosobowej jedności owocuje wzajemnymi oskarżeniami. Są one wyrazem bezradności oraz lęku i nieustannej troski o własną egzystencję. Stawiając w centrum samego siebie, człowiek przedkłada własne życie nad życie drugiego. Jednocześnie stale potrzebuje drugiego dla nieustannego potwierdzania swej dominacji⁶⁷

Następnie Bóg kieruje pytanie do niewiasty. *Wtedy Pan Bóg rzekł do niewiasty: „Dlaczego to uczyniłaś?” Niewiasta odpowiedziała: „Wąż mnie zwiódł i zjadłam”* (Rdz 3,13). Pytanie: *Dlaczego?* dotyczy przyczyny. Niewiasta odpowiada, że zwiódł ją wąż⁶⁸ W odpowiedzi niewiasty zawarta jest ta sama logika, jak w przypadku odpowiedzi mężczyzny. Niewiasta zrzuca winę i odpowiedzialność na węża. Usprawiedliwia się z tej racji, że została przez niego oszukana. Domyślnie odpowiedzialność zostaje zrzucona na Boga, który stworzył węża (por. w. 1)⁶⁹

Kobieta przyznaje się do winy, lecz wskazuje na węża jako sprawcę pokusy. Odkrywa w ten sposób nieodpowiedzialny związek z samą sobą. Obecność pokus nie zwalnia człowieka od odpowiedzialności za uleganie im⁷⁰ Człowiek jest istotą wolną i ponosi odpowiedzialność za swoje czyny. Odpowiada przed Bogiem jako najwyższym prawodawcą i sędzią. Syracydes pisze: *On na początku stworzył człowieka i zostawił go własnej mocy rozstrzygania. Jeżeli zechcesz, zachowasz przykazania: a dochować wierności jest Jego upodobaniem. Położył*

⁶⁵ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp...*, s. 217; M. Peter, *Prehistoria biblijna...*, s. 52; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 13.

⁶⁶ Cyt. za: M. Zawada, dz. cyt., s. 30.

⁶⁷ Por. Z. Kiernikowski, *Eucharystia i jedność*, Częstochowa 2000, s. 28–34; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 13.

⁶⁸ Por. C.M. Martini, dz. cyt., s. 70; A. Couto, dz. cyt., s. 252.

⁶⁹ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp...*, s. 217; F. Krenzer, dz. cyt., s. 215; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia...*, s. 81; tenże, *Orędzie Starego Testamentu...*, s. 56; M. Peter, *Prehistoria biblijna*, s. 53; T. Brzegowy, dz. cyt., s. 176; J. Lemański, dz. cyt., s. 177; J. Warzeszak, dz. cyt., s. 17.

⁷⁰ Por. C.M. Martini, dz. cyt., s. 70; M. Wojciechowski, dz. cyt., s. 62.

przed tobą ogień i wodę, co zechcesz, po to wyciągniesz rękę. Przed ludźmi życie i śmierć, co ci się podoba, to będzie ci dane (Syr 15,14–17)⁷¹

Człowiek winien zatem odpowiedzieć sobie na pytanie, czy jego czyn jest zgodny, czy niezgodny z wolą Boga. Pierwsi rodzice przyznali się do przekroczenia Bożego zakazu. Wskazują oni jednak na swego rodzaju okoliczności łagodzące. Mężczyzna oświadczył, że dopuścił się przestępstwa przez kobietę, którą Jahwe dał mu na towarzyszkę. To ona podsunęła mu zakazany owoc. Kobieta zaś zaznaczyła, że została oszukana przez węża⁷²

2. Skutki zewnętrzne

Zewnętrzne skutki grzechu pierwszych rodziców zostały ukazane przez hagiografa w obrazie kary, jaką Bóg na nich nakłada za nieposłuszeństwo. Niewiasta i mężczyzna spożyli zakazany owoc z drzewa poznania dobra i zła (Rdz 3,6). Znali konsekwencje wykroczenia przeciwko słowu Bożemu (por. 2,17). W Rdz 3,16–24 autor przedstawia następstwa, jakie dla obojga miało spożycie owocu wbrew zakazowi Bożemu⁷³

2.1. Trud brzemienności i bóle rodzenia

Scena ta rozpoczyna się od obrazu ukarania niewiasty. W Rdz 3,16 autor natchniony podaje: *Do niewiasty powiedział: „Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą”*⁷⁴ Najciężej zostaje ukarana niewiasta. Jej życie po grzechu staje się szczególnie trudne⁷⁵ Przy wymierzaniu kary Bóg uwzględnia jej podwójne posłannictwo: żony i matki. Kara odnosi się najpierw do jej powołania jako matki (w. 16a). Istot-

⁷¹ Por. J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 105; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 120.

⁷² Por. tenże, *Na początku...*, s. 105; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 120 i n.

⁷³ Por. C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 69; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia...*, s. 82.

⁷⁴ Por. T. Jelonek, *Orędzie Starego Testamentu...*, s. 57; S. Lyonnet, dz. cyt., s. 305; C. Schönborn, A. Görres, R. Spaemann, dz. cyt., s. 67; S. Pesaric, dz. cyt., s. 26.

⁷⁵ Por. S. Łach, *Pochodzenie, stan i upadek...*, s. 53; L. Balter, *Problem reinterpretacji skutków grzechu pierwotnego w człowieku*, w: L. Balter, S. Dusza, F. Mickiewicz, S. Stancel (red.), „Kolekcja Communio” 7: *Zło w świecie*, Poznań 1992, s. 291.

nym elementem powołania kobiety jest rodzenie dzieci. Płodność, jako naturalne następstwo związku płci, została osadzona w kontekście cierpienia. Kobieta zostaje obciążona trudem brzemienności i bólami rodzenia. Poród zostaje zespolony z wielkim bólem⁷⁶ Boleści te uchodziły w Starym Testamencie za najbardziej dotkliwe (por. Rdz 35,16–19; Iz 13,8; 21,3; Mi 4,10; Ps 48,7). Ów ból rodzenia jawi się jako znak dysharmonii, która odtąd wkracza w samą płciowość człowieka oraz w relacje między mężczyzną a niewiastą⁷⁷

Zapowiedziane przez Boga cierpienia związane z rodzeniem dzieci stały się przysłowiowe (por. Iz 13,8; 21,3; 26,17; Mi 4,9n; J 16,21), pomimo że liczne potomstwo uznawane było w środowisku bliskowschodnim za oczywisty znak Bożego błogosławieństwa. Powinno to być źródłem szczęścia i radości. Zostało jednak połączone z bólem i cierpieniem. W owych bólach rodzenia autor dostrzega znak dysharmonii pary ludzkiej. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest grzech. Ciężkie bóle porodowe są zatem następstwem grzechu. Nie były one zaplanowane od początku. Kobieta musi odtąd znosić bóle związane z ciążą i rodzeniem dzieci⁷⁸

2.2. Panowanie mężczyzny nad kobietą

Drugim elementem kary jest stosunek niewiasty do męża. Bóg mówi: *ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą* (Rdz 3,16b). Mimo bólów porodu niewiasta będzie lgnąć do mężczyzny. Sama niejako stawać się będzie przyczyną swych cierpień⁷⁹ W samym pragnie-

⁷⁶ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp...*, s. 219; A. Klawek, dz. cyt., s. 292; F. Krenzer, dz. cyt., s. 215; W.J. Harrington, dz. cyt., s. 216; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia...*, s. 82; M. Peter, *Prehistoria biblijna...*, s. 59; T. Brzegowy, dz. cyt., s. 176.

⁷⁷ Por. M. Peter, *Wykład Pisma Świętego Starego Testamentu*, Poznań 1970, s. 281; M. Paciuszkiewicz, dz. cyt., s. 126; C. Schedl, dz. cyt., s. 274 i n.; E. Zawiszewski, dz. cyt., s. 95; J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 107; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 123; J. Buxakowski, *Stwórca i stworzenie*, Pelplin 1998, s. 298 i n.; R.J. Clifford, R.E. Murphy, *Księga Rodzaju*, KKB, s. 18; M. Szamot, dz. cyt., s. 62 i n.; Z.J. Kijas, dz. cyt., s. 85.

⁷⁸ Por. S. Łach, *Pochodzenie, stan i upadek...*, s. 53 i n.; M. Peter, *Wykład Pisma Świętego...*, s. 281; tenże, *Prehistoria biblijna...*, s. 59; M. Paciuszkiewicz, dz. cyt., s. 126; C. Schedl, dz. cyt., s. 275; E. Zawiszewski, dz. cyt., s. 95; J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 107; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 123; G. Ravasi, dz. cyt., s. 86; J. Buxakowski, dz. cyt., s. 298; R.J. Clifford, R.E. Murphy, dz. cyt., s. 18; M. Szamot, dz. cyt., s. 62 i n.; Z.J. Kijas, dz. cyt., s. 85.

⁷⁹ Por. S. Łach, *Pochodzenie, stan i upadek...*, s. 54; tenże, *Księga Rodzaju. Wstęp...*, s. 219; T. Brzegowy, dz. cyt., s. 176; A. Ganoczy, *Nauka o stworzeniu*, Kraków 1999, s. 31.

niu tkwi poddanie psychologiczne kobiety mężczyźnie. Trzeba tu jednak ostrożnie interpretować fakt owego pragnienia drugiej osoby. Słowa *ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia*⁸⁰ nie są wyrazem dyskryminacji kobiety. Autor nie mówi, że mężczyzna nie odczuwa tego pragnienia. Według Rdz 2,24 mężczyzna także odczuwa pociąg do swej żony. Istotny jest natomiast koniec wersetu 16: *on zaś będzie panował nad tobą*⁸¹

Karą dla niewiasty jest również to, że musi ona znosić podległość mężczyźnie. Ma być pod jego władzą. Relacja między mężczyzną a kobietą będzie odtąd określana przez dialektykę żądzy i panowania. Kara zesłana przez Boga sankcjonuje rozłam między ludźmi. Paradoksem życia niewiasty staje się podleganie mężowi. Żona ma być zależna od swego męża i poddana jego władzy. *Panowanie* mężczyzny nad niewiastą jest wyrażone bez żadnych ograniczeń, a zatem dotyczy zarówno życia społecznego, jak i prywatnego⁸²

Harmonia pary ludzkiej opisana w Rdz 1–2 teraz uległa zniszczeniu. Autor zwraca uwagę na dysharmonię stosunków między kobietą i mężczyzną. Zerwanie więzi z Bogiem przez grzech (3,6) doprowadziło do zaburzenia harmonii między ludźmi. Powstała w człowieku dysharmonia przenosi się na życie małżeńskie. Model harmonijnego małżeństwa, w którym mężczyzna i kobieta mieli stanowić jedno ciało, po grzechu stał się trudny do zrealizowania. Doskonała jedność we wzajemnej miłości została zastąpiona dominacją mężczyzny i degradacją kobiety⁸³ W relacjach małżeńskich w miejsce równości i miłości pojawia się panowanie mężczyzny, który staje się „panem” swojej żony. Panowanie jest synonimem dominacji, uciemiężenia. Termin hebrajski użyty do wyra-

⁸⁰ Por. *Hebräisches und Aramäisches Lexikon zum Alten Testament*, t. II, L. Koehler, W Baumgartner (red.), Leiden–New York–Köln 1995, s. 1658; J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 107; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 123 i n.; J. Kułaczkowski, *Następstwa grzechu pierwotnego...*, s. 454 i n.

⁸¹ Por. M. Peter, *Prehistoria biblijna...*, s. 59; M. Szamot, dz. cyt., s. 63 i n.

⁸² Por. A. Jankowski, dz. cyt., s. 38; S.T. Foh, *What Is the Woman's Desire?*, „Westminster Theological Journal” 1075, No 37, s. 376 i n.; K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia...*, s. 48; J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 107; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 123; A. Ganczy, dz. cyt., s. 31; J. Lemański, dz. cyt., s. 179; M. Szamot, dz. cyt., s. 63 i n.; Z.J. Kijas, dz. cyt., s. 85; J. Kułaczkowski, *Następstwa grzechu pierwotnego...*, s. 454 i n.

⁸³ Por. F. Krenzer, dz. cyt., s. 100 i n.; W.J. Harrington, dz. cyt., s. 215 i n.; J. Sulowski, dz. cyt., s. 229.

żenia owego „panowania” jest tym samym, który określa hegemonię króla jako władcy i tyra⁸⁴

Autor wyraża przekonanie o karze dopuszczenia przez Boga pogorszenia się społecznej sytuacji kobiety. Słowa, które Bóg kieruje do niewiasty, ukazują jej sytuację podporządkowania mężczyźnie w społeczeństwie patriarchalnym. Chodzi tu o całkowitą zależność, w jakiej znajdowały się kobiety izraelskie⁸⁵ Współcześnie sformułowanie: *ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą* (Rdz 3,16b), zatraciło w znacznej mierze swoją ostrość. Odpowiadało jednak sytuacji na starożytnym Wschodzie, gdzie kobieta była traktowana jak niewolnica, żyjąc w upokarzającej zależności od mężczyzny. Znamiennym wyrazem poddaństwa żony względem męża w czasach Starego Testamentu było nazywanie męża panem, co następnie zostało usankcjonowane przez ustawodawstwo (por. Rdz 18,12; Wj 21,3n; 2 Sm 11,26; 1 Krl 1,17; Oz 2,18)⁸⁶

Ta niższa pozycja społeczna kobiety jest następstwem grzechu, jego skutkiem, nie zaś czymś naturalnym, zamierzonym przez Boga. To stan nienormalny, którego Stwórca pierwotnie nie chciał. Jest to sytuacja zupełnie różna od roli kobiety w zamyśle stwórczym (por. Rdz 1,27; 2,22–24). Zmieniony został w tym względzie pierwotny plan Boga w stosunku do kobiety, która miała być odpowiednią pomocą dla męża. Przed grzechem obydwójce stanowili *jedno ciało*, trwali w głębokiej komunii. Teraz zaś towarzyszy im brutalne pragnienie posiadania siebie nawzajem⁸⁷ Po grzechu niewiasta podlega mężczyźnie, choć w bólach będzie rodzić owoc tego poddania. Owa zależność jawi się jako kara za bunt przeciwko Stwórcy⁸⁸

⁸⁴ Por. A. Jankowski, dz. cyt., s. 38; K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia...*, s. 48; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia...*, s. 82 i n.; G. Ravasi, dz. cyt., s. 86 i n.; M. Szamot, dz. cyt., s. 63 i n.; J. Kułaczkowski, *Następstwa grzechu pierworodnego...*, s. 454 i n.

⁸⁵ Por. S.T. Foh, dz. cyt., s. 376 i n.; F. Krenzer, dz. cyt., s. 215; J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 107; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 123; J. Lemański, dz. cyt., s. 179.

⁸⁶ Por. C. Jakubiec, *Genesis*, Warszawa 1957, s. 83; S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp...*, s. 219; M. Peter, *Prehistoria biblijna...*, s. 59; E. Zawiszewski, dz. cyt., s. 95 i n.; T. Brzegowy, dz. cyt., s. 176; M. Szamot, dz. cyt., s. 63 i n.

⁸⁷ Por. M. Peter, *Prehistoria biblijna...*, s. 59; G. Ravasi, dz. cyt., s. 87; T. Brzegowy, dz. cyt., s. 176; A. Ganoczy, dz. cyt., s. 31; R.E. Murphy, *Odpowiedzi na 101 pytań o Torę*, Kraków 2003, s. 38.

⁸⁸ Por. S.T. Foh, dz. cyt., s. 376 i n.; K.H. Schelkle, dz. cyt., s. 108 i n.; J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 107; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 123; J. Lemański, dz. cyt., s. 179; M. Szamot, dz. cyt., s. 64.

Panowanie mężczyzny nad niewiastą jest uwarunkowane przez nią niejako wewnątrznie. Mężczyzna będzie miał nad nią wewnętrzną przewagę tylko dlatego, że to jej będzie zależało na nim w sposób szczególny. Wydaje się, że w ten sposób autor chce wyjaśnić nurtujące ludzi problemy i wskazuje na ich początki. Tekst biblijny oddaje faktyczny stan rzeczy oraz wskazuje na jego źródło. Przyczyną takiej sytuacji między kobietą a mężczyzną jest grzech⁸⁹

Niewiasta uosabia tu wszystkie kobiety. Skutkiem zła przejawiającym się w nieuporządkowanym pragnieniu mężczyzny dotknięta jest każda kobieta. Każda zatem kobieta doświadcza braku harmonii w swoich pragnieniach. Przejawia się to w nieumiarkowanym, nadmiernym kierowaniu ku mężczyźnie jej oczekiwań, a tym samym w zależności od niego. Kobieta jest przez to narażona na nadużycia władzy ze strony mężczyzny. Ma pragnąć mężczyzny i prawdziwej miłości. Będzie zaś przez niego zniewalana i wykorzystywana. I chociaż jest podporządkowana władzy męża, to mimo to kieruje ku niemu swe pragnienia⁹⁰

To jednak sama niewiasta będzie przyczyniać się do uzależnienia od swego męża i pomnażania swych cierpień. Będzie ona niejako wiedziona do tego naturalną skłonnością charakterystyczną dla niej po grzechu. Sama będzie dążyła do męża i do utrwalania jego władzy nad sobą. Grzech spowodował bowiem zniszczenie pierwotnej równości w małżeństwie. Właściwą pozycję równości kobiety wobec mężczyzny przywraca dopiero Jezus Chrystus. Dopiero chrześcijaństwo wprowadza zrównanie niewiasty z mężczyzną. Święty Paweł wyjaśnia: *Nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie* (Ga 3,28b)⁹¹

2.3. Trud pracy

W wydanym przez Boga wyroku wyraźnie zostaje uwypuklone nieposłuszeństwo pierwszych ludzi. Mężczyzna zostaje ukarany za to, że nie posłuchał Boga, lecz niewiasty: *Do mężczyzny zaś Bóg rzekł: „Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz*

⁸⁹ Por. L. Balter, *Problem reinterpretacji...*, s. 291 i n.; J. Buxakowski, dz. cyt., s. 301.

⁹⁰ Por. F. Krenzer, dz. cyt., s. 215; C. Schedl, dz. cyt., s. 274 i n.; B. Mierzwiński, *Problem dominacji mężczyzny nad kobietą w Biblii*, „Katecheta” 1997, nr 4, s. 244 i n.; J. Kułaczowski, *Następstwa grzechu pierwotnego...*, s. 454 i n.

⁹¹ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp...*, s. 220; E. Zawiszewski, dz. cyt., s. 95 i n.

z niego jeść – przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są płody roli. W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!” (Rdz 3,17–19). Kara dla mężczyzny ma związek z jego pracą na roli. Dotyczy zatem istotnej aktywności mężczyzny. Chodzi bowiem o zdobywanie pożywienia. Bóg uświadamia mężczyźnie, że jest on współwinny grzechu. Nie ma zatem mowy o nieświadomym postępku⁹²

Grzech miał wpływ na ład świata. Ziemia zostaje przeklęta z powodu grzechu mężczyzny (w. 17). Sytuacja *ziemi przeklętej* będzie miała charakter permanentny do końca ziemskiego życia człowieka⁹³ Jednak ani mężczyzna, ani niewiasta nie są przekłęci przez Stwórcę. Bóg nie przeklina ludzi⁹⁴ Okazuje względem nich miłosierdzie. Ludzie zgrzeszyli z racji swej słabości. Zostali podstępnie zwiedzeni i oszukani. Nie okazali się jednak zatwardziałyymi w zło, ponieważ okazali skruchę. Otrzymali zasłużoną karę, która jest wynikiem naruszenia ustanowionego przez Boga porządku. Karą za grzech są cierpienia, które spotykają rodzaj ludzki. Pomimo kary ludzie doznają od Boga miłosierdzia. Nałożona na nich kara jest wyrazem zbawczej woli Boga, która towarzyszy człowiekowi nawet po grzechu (por. w. 15)⁹⁵

Mężczyzna zostaje ukarany trudem pracy. Karą nie jest praca. Człowiek został bowiem stworzony do pracy, umieszczony w ogrodzie rajskim, aby go *uprawiał i doglądał* (Rdz 2,15). Praca w swej istocie nie ma nic wspólnego z karą za grzech. Miała ona być dla człowieka źródłem radości, okazją do two-

⁹² Por. A. Jankowski, dz. cyt., s. 36; K.H. Schelkle, dz. cyt., s. 108; K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia...*, s. 46; V.P. Hamilton, dz. cyt., s. 200 i n.; M. Peter, *Prehistoria biblijna...*, s. 60; E. Zawiszewski, dz. cyt., s. 96 i n.; J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 107; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 124; G. Ravasi, dz. cyt., s. 88; J. Buxakowski, dz. cyt., s. 299; J. Lemański, dz. cyt., s. 179 i n.; M. Szamot, dz. cyt., s. 65 i n.; M. Wojciechowski, dz. cyt., s. 64.

⁹³ Por. F. Krenzer, dz. cyt., s. 215; V.P. Hamilton, dz. cyt., s. 204; L. Balter, *Problem reinterpretacji...*, s. 291; C. Schedl, dz. cyt., s. 275; R.J. Clifford, R.E. Murphy, dz. cyt., s. 18; R.E. Murphy, dz. cyt., s. 38; M. Szamot, dz. cyt., s. 65 i n.

⁹⁴ Por. S. Łach, *Pochodzenie, stan i upadek...*, s. 53; C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 65 i n.; J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 105 i n.; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 121 i n.; J. Lemański, dz. cyt., s. 180; M. Wojciechowski, dz. cyt., s. 63 i n.

⁹⁵ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp...*, s. 219; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia...*, s. 81; tenże, *Orędzie Starego Testamentu...*, s. 57; M. Peter, *Prehistoria biblijna...*, s. 53 i n.; E. Zawiszewski, dz. cyt., s. 84 i n.; T. Brzegowy, dz. cyt., s. 176.

rzenia i przetwarzania. Przed grzechem praca była łatwa, dobroczynna i wolna od mozołu. Była wkomponowana w sytuację stanu szczęścia pierwszego człowieka. Po grzechu natomiast zostaje połączona z uciążliwością i nabiera charakteru kary. Jednak karą jest tylko trud pracy, która zamiast czystej przyjemności teraz przysparza człowiekowi cierpienia i bólu. Odtąd towarzyszy mu codzienny trud i walka o przetrwanie. Wynika to z sytuacji chaosu, w jaki popadł człowiek po grzechu. Cała natura znalazła się w gorszych warunkach⁹⁶

Kara opisana w Rdz 3,17–19 nakreśla zerwanie więzi między człowiekiem a naturą. Grzech dotyka zatem również odniesienia człowieka do świata. Upadek pierwszych ludzi wprowadził zamieszanie nie tylko w świecie moralnym, ale także fizycznym. Ziemia staje się nieprzyjazna i oporna względem człowieka. Przeciwdziałają mu siły przyrody dotknięte w jakiś sposób jego grzechem. Przyroda sama zaczyna się bronić przed pożądaną eksploatacją ze strony człowieka. Między człowiekiem a ziemią zapanowała dysharmonia. Ziemia przynosząca obfity owoc w następstwie grzechu ma rodzić *cierń i oset* (w. 18), które zagrażają plonom. Człowiek będzie jednak musiał czerpać z niej pożywienie. Po grzechu człowiek musi pracować *w pocie swego oblicza* (w. 19a), celem zdobycia środków do życia. Myśl zawarta w tym zdaniu dotyczy trudu wszelkiej pracy. Chociaż autor wyraźnie o tym nie mówi, to trudem pracy obciążona jest również niewiasta jako towarzyszka życia mężczyzny⁹⁷

Upadek pierwszych ludzi zniszczył relacje między człowiekiem a naturą. Dysharmonia obejmuje stosunek człowieka do stworzonego świata. Staje się on obcy dla ludzi. To, co było przedtem wielkodusznie podarowane człowiekowi,

⁹⁶ Por. S. Łach, *Pochodzenie, stan i upadek...*, s. 54; tenże, *Księga Rodzaju. Wstęp...*, s. 220; S. Głowa, *Wyniesienie człowieka i jego upadek*, w: B. Przybylski (red.), dz. cyt., s. 427; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia...*, s. 83; tenże, *Orędzie Starego Testamentu...*, s. 57; M. Peter, *Prehistoria biblijna...*, s. 60; C. Schedl, dz. cyt., s. 275; E. Zawiszewski, dz. cyt., s. 97; J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 107; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 125; G. Ravasi, dz. cyt., s. 88; T. Brzegowy, dz. cyt., s. 177; A. Ganoczy, dz. cyt., s. 31; R.J. Clifford, R.E. Murphy, dz. cyt., s. 18; M. Szamot, dz. cyt., s. 65 i n.; Z.J. Kijas, dz. cyt., s. 73; J. Warzeszak, dz. cyt., s. 17.

⁹⁷ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp...*, s. 220; A. Klawek, dz. cyt., s. 292; M. Filipiak, *Kohelet i Księga Rodzaju*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2–3 (1973), s. 81 i n.; F. Krenzer, dz. cyt., s. 215; L. Balter, *Problem reinterpretacji...*, s. 291; T. Jelonek, *Orędzie Starego Testamentu...*, s. 57; M. Peter, *Prehistoria biblijna...*, s. 60; C. Schedl, dz. cyt., s. 275; J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 107; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 125; G. Ravasi, dz. cyt., s. 88; T. Brzegowy, dz. cyt., s. 177; A. Ganoczy, dz. cyt., s. 31; S. Pesaric, dz. cyt., s. 28; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 13; M. Szamot, dz. cyt., s. 65 i n.

teraz będzie musiał zdobywać w trudzie⁹⁸ *Została zerwana harmonia ze stworzeniem; stworzenie widzialne stało się wrogiem i obce człowiekowi. Z powodu człowieka stworzenie „zostało poddane marność”* (Rz 8,20). *Na koniec zrealizuje się wyraźnie zapowiedziana konsekwencja nieposłuszeństwa: człowiek „wróci do ziemi, z której został wzięty”* (Rdz 3,19). *Śmierć weszła w historię ludzkości*⁹⁹

2.4. Śmierć

Trud pracy ma być udziałem człowieka *po wszystkie dni jego życia* (w. 17). Kresem utrudzonego życia człowieka będzie śmierć (w. 19b), która również jest karą za grzech. Autor nawiązuje do treści z Rdz 2,7. Człowiek został stworzony z prochu ziemi. Wypowiedź ta wskazuje, że jest on rozumiany jako istota z natury swej śmiertelna, podlegająca rozkładowi (por. Syr 33,10). Z dwóch pierwiastków, z których został stworzony (por. Rdz 2,7), zwyciężył proch ziemi. Człowiek będzie musiał powrócić do tego, z czego powstał. Bóg przypomina o konieczności umierania. Śmierć jest odtąd widzialnym znakiem zerwania wspólnoty z Bogiem¹⁰⁰ *Chociaż więc śmierć od samego początku związana była z naturą człowieka, stworzonego „z prochu ziemi” teraz jednak człowiek przeżywa ją w duchu niepokoju i zwątpienia, nie odczuwając już pierwotnej bliskości Boga*¹⁰¹

W ten sposób śmierć została wskazana jako podstawowy skutek grzechu (por. Rdz 2,17; 3,19; Mdr 2,24; Rz 5,12). Przekraczając Boże przykazanie,

⁹⁸ Por. R. Oberforcher, *Die Flutprologe als Kompositionsschlüssel der biblischen Urgeschichte. Ein Beitrag zur Redaktionskritik*, Innsbruck 1981, s. 242; R. Krawczyk, *Syrach a Rdz 1–3*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 4 (1984), s. 294; E. Świerczek, dz. cyt., s. 55; C. Schönborn, A. Görres, R. Spaemann, dz. cyt., s. 67; T. Brzegowy, dz. cyt., s. 180; F. Drączkowski, *Nowa wizja teologii. Ujęcie graficzne*, Pelplin–Lublin 2000, s. 47 i n.; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 11; J. Lemański, dz. cyt., s. 180; R. Schwager, *Grzech pierwotny i dramat zbawienia w kontekście ewolucji, inżynierii genetycznej i Apokalipsy*, Tarnów 2002, s. 69; J. Warzeszak, dz. cyt., s. 149.

⁹⁹ KKK 400.

¹⁰⁰ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp...*, s. 220; I. Różycki, *Nowa interpretacja dogmatu in sensu recto: Zagadnienie nieśmiertelności w stanie sprawiedliwości pierwotnej*, „Analecta Cracoviensia” 5–6 (1973–1974), s. 488 i n.; F. Krenzer, dz. cyt., s. 215; R. Krawczyk, dz. cyt., s. 294; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia...*, s. 83; M. Peter, *Prehistoria biblijna...*, s. 60; J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 108; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 125; T. Brzegowy, dz. cyt., s. 177; A. Ganoczy, dz. cyt., s. 31; J. Warzeszak, dz. cyt., s. 17.

¹⁰¹ Z.J. Kijas, dz. cyt., s. 85.

człowiek skazuje się na śmierć¹⁰² Warto jednak zauważyć, że po grzechu ludzie nie umierają natychmiast. Bóg nie unicestwia ani ludzi, ani węża (por. w. 14n). Stąd wydaje się, że autor biblijny ma na myśli przede wszystkim śmierć duchową. Oznacza to zamknięcie się rozumnego stworzenia we własnym egoizmie i eksponowanie wyłącznie własnego „ja” Ta sytuacja sprawia, że człowiek, żyjąc w grzechu, ma poczucie samotności, a także niemożności pełnej realizacji siebie jako osoby. To Bóg bowiem jest źródłem energii życiowej, życiodajnej siły do pokonywania trudności. Jest też celem do osiągnięcia przez człowieka¹⁰³

Logika grzechu zawiera się w zadawaniu śmierci. Człowiek pierwotnie został przeznaczony do prawdziwego, nieprzemijającego życia, jak również ostrzeżony przed tym skutkiem grzechu (por. Rdz 2,17). W raju mógł żyć bez końca dzięki dostępności do owoców z drzewa życia¹⁰⁴ Od początku również stał wobec wyboru pomiędzy posłuszeństwem Bogu, który obiecywał życie, a nieposłuszeństwem, czego konsekwencją miała być śmierć. To właśnie posłuszeństwo Bogu zostało poddane próbie¹⁰⁵ Grzech spowodował zaprzepaszczenie danej ludziom szansy życia w szczęściu i bez obawy śmierci. Pierwsi ludzie mieli prawdopodobnie przechodzić z ziemskiej formy życia do wiecznego szczęścia bez oddzielania duszy od ciała¹⁰⁶

Opowiadanie z Rdz 3 kończy się sceną wygnania pierwszych ludzi z raju, jako miejsca ich szczęśliwości. Po grzechu okazali się oni niegodni przebywania w świętym ogrodzie Jahwe. Zostają zatem umieszczeni w takich warunkach, w których nie można uniknąć cierpienia i śmierci (por. Rdz 3,22n)¹⁰⁷ Człowiek

¹⁰² Por. M. Zawada, dz. cyt., s. 22.

¹⁰³ Por. M. Bednarz, *Biblijne podstawy doktryny o grzechu pierworodnym*, w: *Studio lectio-nem facere*, Lublin 1980, s. 42; Z.J. Kijas, dz. cyt., s. 85 i n.

¹⁰⁴ Por. M. Wojciechowski, dz. cyt., s. 65.

¹⁰⁵ Por. I. Mroczkowski, dz. cyt., s. 254; M. Zawada, dz. cyt., s. 15 i n.

¹⁰⁶ Por. J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 136; Z.J. Kijas, dz. cyt., s. 243; J. Warzeszak, dz. cyt., s. 140 i n.

¹⁰⁷ Por. A. Jankowski, dz. cyt., s. 36; L. Ruppert, dz. cyt., s. 67 i n.; K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia...*, s. 46 i n.; M. Peter, *Prehistoria biblijna...*, s. 62; C. Schedl, dz. cyt., s. 284 i n.; T. Brzegowy, dz. cyt., s. 179; L. Boadt, dz. cyt., s. 280; M. Szamot, dz. cyt., s. 68.

chciał osiągnąć mądrość właściwą Bogu, lecz uświadomił sobie, że jest tylko człowiekiem, prochem ziemi, z natury swej skazany na cierpienie i śmierć¹⁰⁸

Wypędzenie pierwszych ludzi z raju było skutkiem grzechu. Oboje tracą pierwotną przyjaźń z Bogiem. Stają się niewolnikami swoich namiętności¹⁰⁹ Grzech sytuuje człowieka przeciwko Bogu. Obraz wydalenia człowieka z raju jest symbolem oddalenia, jakie grzech wprowadził między człowiekiem a Bogiem. Na tym w istocie polega zło. Grzeszni ludzie nie mogą pozostać przed obliczem Boga. Kara za grzech polega na pozbawieniu pierwszych ludzi pierwotnej Jego bliskości. Szczęście życia w raju zostało utracone. Człowiek pozbawił się uszczęśliwiającej bliskości Boga i został skazany na bytowanie z dala od Niego¹¹⁰

Kara wygnania jest logicznym następstwem winy. Oznacza to wydalenie z królestwa życia. Nie chcąc czerpać od Boga prawdy o dobru i złu, nie można też od Niego czerpać życia. Kara wygnania z raju oznacza utratę zażyłej wspólnoty życiowej człowieka z Bogiem. Grzech oddala od Boga. Tu jest kluczowy moment całego opowiadania o upadku. Dotyczy on prawdy, że sytuacja grzechu jest sytuacją odcięcia od Boga¹¹¹ Człowieka czeka odtąd trudne życie. Ma uprawiać tę ziemię, z której został wzięty (w. 23b), a zatem już nie tę urodzajną w raju. W nawiązaniu do wersetu 2,15 wzmianka o ziemi, z której został wzięty nasuwa myśl, że stworzony człowiek otrzymał od Boga raj w darze. Wydalenie z raju oznacza zatem pozbawienie tego stanu, do którego stworzony uprzednio z prochu ziemi człowiek został wyniesiony przez Boga¹¹² Człowiek był powołany do uczestnictwa w prawdzie i miłości. Oznacza to życie w zjednoczeniu z Bogiem na zawsze. Pod wpływem szatana człowiek zrywa to uczestnictwo¹¹³

¹⁰⁸ Por. C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 73 i n.; R. Brandscheidt, *Nun ist der Mensch...*, s. 5 i n.; J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 108; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 126; M. Wojciechowski, dz. cyt., s. 65.

¹⁰⁹ Por. Z.J. Kijas, dz. cyt., s. 85.

¹¹⁰ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp...*, s. 221; C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 73 i n.; M. Bednarz, dz. cyt., s. 42; A. Läpple, *Od Księgi Rodzaju do Ewangelii...*, s. 99, 106; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia...*, s. 84; W. Chrostowski, *Ogród Eden. Zapoznane świadectwo asyryjskiej diaspory*, Warszawa 1996, s. 54 i n.; A. Ganoczy, dz. cyt., s. 31; J. Warzeszak, dz. cyt., s. 17.

¹¹¹ Por. J. Schreiner, *Przez grzech odwraca się człowiek od Boga*, „Concilium” 1969, nr 6–10, s. 271; F. Krenzer, dz. cyt., s. 215; J. Lemański, dz. cyt., s. 184.

¹¹² Por. C. Jakubiec, *Genesis...*, s. 85; E. Zawiszewski, dz. cyt., s. 101; W. Chrostowski, *Ogród Eden...*, s. 58 i n.

¹¹³ Por. DeV 37; M. Wojciechowski, dz. cyt., s. 65 i n.; J. Warzeszak, dz. cyt., s. 150.

Wygnanie z raju jest tylko zatwierdzeniem decyzji człowieka, powstałej z jego własnej inicjatywy, którą była chęć oddalenia się od Boga. Bóg tylko sankcjonuje dobrowolne oddalenie się człowieka od Jego opiekuńczego wzroku. Człowiek opuszcza miejsce dotychczasowej szczęśliwości¹¹⁴ Kara w sensie ścisłym była jedynie ratyfikacją woli człowieka. Fakt wypędzenia z raju spowodował, że człowiek zrozumiał, iż ostrzeżenie Boga nie było kłamstwem¹¹⁵ Człowiek w sposób praktyczny poznaje zrodzoną z grzechu stronę życia. Usunięcie z raju oraz skazanie na trudy życia i pracy stanowi także pouczenie o udziale całej ludzkości w karze za grzech pierwszych rodziców¹¹⁶

To, że człowiek zapragnął *stać się jak Bóg* (por. 3,5), okazało się dla niego bardziej obciążeniem niż wywyższeniem. Drzewo poznania dobra i zła stanowiło granicę, której człowiek nie uszanował. Cieszył się on pełną autonomią, a jednocześnie był wezwany do zaufania Bogu. Pozbawienie się owego zaufania zniszczyło człowieka. Pragnienie osiągnięcia statusu boskości prowadzi w efekcie do samounicestwienia. A zatem to sam człowiek ogranicza sobie dostęp do drzewa życia (por. Rdz 4)¹¹⁷

W wersecie 24. zawarta jest powtórna wzmianka o wydaleniu ludzi z raju: *Wygnaawszy zaś człowieka, Bóg postawił przed ogrodem Eden cherubów i połykające ostrze miecza, aby strzec drogi do drzewa życia*. Znajduje się tu jeszcze informacja, że Bóg postawił u wrót raju cherubów oraz miecz, aby uniemożliwić człowiekowi powrót do raju. Mają oni strzec dostępu do drzewa życia¹¹⁸ Miecz ognisty jest alegorycznym wyrażeniem Bożej mocy, symbolizuje karę Bożą (por. Iz 34,5; Jr 46,10; So 2,12; Ez 21,13–22)¹¹⁹ Cheruby i ostrze miecza to dwa symbole o kolorycie mezopotamskim, które dotyczą jednej prawdy. Chodzi o moc Boga, który skutecznie broni wstępu do raju. W ten sposób zosta-

¹¹⁴ Por. K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia...*, s. 46 i n.

¹¹⁵ Por. S. Lyonnet, dz. cyt., s. 304.

¹¹⁶ Por. M. Peter, *Wykład Pisma Świętego...*, s. 286; tenże, *Prehistoria biblijna...*, s. 62; E. Zawiszewski, dz. cyt., s. 100.

¹¹⁷ Por. K. Jaroš, *Die Motive der Heiligen Bäume und der Schlange in Gen 2–3*, „Zeitschrift für die alttestamentliche Wissenschaft” 1980, nr 92, s. 206 i n.; E. Charpentier, *Czytając Stary Testament*, Włocławek 1993, s. 53; R. Brandscheidt, *Nun ist der Mensch...*, s. 14 i n.; D.U. Rottzoll, *Die Schöpfung – und Fallerzählung in Gen 2f. Teil 1: Die Fallerzählung (Gen 3)*, „Zeitschrift für die alttestamentliche Wissenschaft” 1997, nr 109, s. 483 i n.; J. Lemański, dz. cyt., s. 183 i n.

¹¹⁸ Por. L. Ruppert, dz. cyt., s. 67 i n.; M. Szamot, dz. cyt., s. 68; P. Śpiewak, *Księga nad księgami. Midrasze*, Kraków 2004, s. 53–60.

¹¹⁹ Por. C. Schedl, dz. cyt., s. 284 i n.

ła ukazana bezwzględna niemożliwość powrotu człowieka o własnych siłach do stanu pierwotnego szczęścia przed grzechem. Te dwa symbole występujące w Rdz 3,24 świadczą o ogromnej mocy Boga, który zamknął ludziom dostęp do raju i nieśmiertelności. Szczęście raju zostało utracone i niemożliwe do odzyskania¹²⁰

W grzechu człowiek znajduje się na drodze ku śmierci. Oddalony od Boga nie ma już dostępu do drzewa życia, którego owoc mógłby przynieść nieśmiertelność. Z dala od tego drzewa człowiek traci bezpośredni dostęp do życia wiecznego. Pozostaje mu tylko śmierć. Adam i Ewa jednak nie umierają. Zostają wydaleny z Edenu (w. 23a). Są pozbawieni bliskości Boga. Następuje wówczas koniec egzystencji w życiodajnym cieniu drzewa życia. Poprzez złamanie posłuszeństwa Bogu człowiek dobrowolnie pozbawia siebie „zabezpieczeń” życiowych. Łudzi się wolnością wyboru. W istocie zaś śmiertelnie siebie rani. Sam się wyklucza z kręgu życia. Następuje duchowe obumarcie i oddalenie się od bezpośredniości życia wiecznego¹²¹

Nigdzie w analizowanym opisie z Rdz 3 nie ma wzmianki o pierwotnej nieśmiertelności ludzi w raju. Z wersetu 22. wynika, że mogli ją dopiero zdobyć. Obraz człowieka jako prochu ziemi z Rdz 3,19b i 2,7 wskazuje na jego śmiertelną kondycję. Śmiertelny ze swej natury człowiek otrzymał od Boga szansę osiągnięcia nieśmiertelności. Zaprzepaścił ją jednak przez swoje nieposłuszeństwo. Nieśmiertelność w świetle Rdz 2–3 wydaje się złączona z przebywaniem człowieka w ogrodzie Eden. Warunkiem było uznanie przez człowieka swojej ograniczoności. Życie jest uwarunkowane poszanowaniem Bożego przykazania. Człowiek jednak nie zgodził się na plan Boży i zgrzeszył nieposłuszeństwem¹²² Spowodowało to zamknięcie dostępu do *drzewa życia*

¹²⁰ Por. C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 73 i n.; A. Klawek, dz. cyt., s. 294; A. Jankowski, dz. cyt., s. 36; M. Peter, *Wykład Pisma Świętego...*, s. 286; tenże, *Prehistoria biblijna...*, s. 63; K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia...*, s. 46 i n.; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia...*, s. 84; E. Zawiszewski, dz. cyt., s. 101; J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 109 i n.; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 127 i n.; T. Brzegowy, dz. cyt., s. 179.

¹²¹ Por. C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 73 i n.; M. Bednarz, dz. cyt., s. 42; N. Lohfink, *Pieśń chwały*, Warszawa 1982, s. 59; K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia...*, s. 46 i n.; M. Peter, *Prehistoria biblijna...*, s. 62; T. Brzegowy, dz. cyt., s. 179; S. Lyonnet, dz. cyt., s. 304; A. Ganoczy, dz. cyt., s. 31; Z.J. Kijas, dz. cyt., s. 86 i n.; M. Wojciechowski, dz. cyt., s. 65.

¹²² Por. L. Wächter, *Der Tod im Alten Testament*, Stuttgart 1967, s. 201; C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 73; T. Jelonek, *Orędzie Starego Testamentu...*, s. 53; E. Świerczek, dz. cyt., s. 55; L. Mazzinghi, *Quale fondamento biblico per il „peccato originale”? Un bilancio ermeneutico: L'Antico Testamento*, w: I. Sanna (red.), *Questioni sul peccato originale*, Massagero–Padova 1996, s. 134 i n.;

(Rdz 3,22–24). W Mdr 2,23n hagiograf pisze, że *śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą*. Życie człowieka łączy się zatem w sposób istotny z jego podobieństwem do Boga¹²³

Na skutek spożycia zakazanego owocu człowiek niejako pogrąża się w śmierci. Grzech powoduje, że życie człowieka jest pozbawione wyboru. Staje się ono śmiercią wybierania. W grzechu bowiem zawarte jest dążenie do otrzymania prawa do zabijania¹²⁴ Jednakże w swej istocie, w głębi swego jestestwa, człowiek może uchwycić autentyczny sposób swego istnienia i odróżnić go od istnienia fałszywego, które prowadzi na śmierć. Może zatem ocenić swoją egzystencję i wyszczególnić właściwy rozwój, który dokonuje się we wspólnocie z Bogiem i w powiązaniu z drugim człowiekiem¹²⁵

Zakończenie

Dla stworzeń powstałych z prochu ziemi (por. w. 19) sięgnięcie po owoc z drzewa poznania dobra i zła miało negatywne skutki. Nie otrzymali oni oczekiwanych profitów. Utracili natomiast tak istotną bliskość swego Stwórcy¹²⁶ Ukrywają się przed Bogiem, ponieważ sami odkryli własną nagość. Ukrywają się także przed sobą. Następnie oskarżają się wzajemnie przed Bogiem. Usiłują rzucić z siebie winę na kogoś innego. Pośrednio oskarżają również Boga. Bunt przeciw Bogu niszczy przyjaźń między ludźmi. Zerwanie przyjaźni z Bogiem powoduje automatycznie utratę przyjaznych stosunków z innymi¹²⁷ Wszelkie konsekwencje grzechu mają związek z zerwaniem stosunków człowieka z Bogiem. Konsekwencją tego faktu jest skłócenie ludzi między sobą. Grzech spo-

J.S. Synowiec, *Na początku...*, s. 109; tenże, *Początki świata i ludzkości...*, s. 127; J. Sulowski, dz. cyt., s. 231; I. Mroczkowski, dz. cyt., s. 254.

¹²³ Por. K. Romaniuk, *Zbawienie grzesznej ludzkości dziełem miłosierdzia Bożego*, w: B. Przybylski (red.), *Drogi zbawienia...*, s. 81; M. Bednarz, dz. cyt., s. 42; R. Krawczyk, dz. cyt., s. 294 i n.; Papieska Komisja Biblijna, dz. cyt.; Z.J. Kijas, dz. cyt., s. 242.

¹²⁴ Por. M. Zawada, dz. cyt., s. 29.

¹²⁵ Por. Z.J. Kijas, dz. cyt., s. 85 i n.

¹²⁶ Por. H. Seebass, *Genesis*, t. I, *Urgeschichte (1,1–11,26)*, Neukirchen 1996, s. 131.

¹²⁷ Por. C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 62 i n.; S. Głowa, dz. cyt., s. 429; V. Grossi, B. Sesboüé, *Grzech pierwotny i grzech początków: od św. Augustyna do końca Średniowiecza*, w: V. Grossi, L.F. Ladaria, P. Lécrivain, B. Sesboüé (red.), *Historia dogmatów*, t. II, *Człowiek i jego zbawienie*, Kraków 2001, s. 152; Z.J. Kijas, dz. cyt., s. 84.

wodował dysharmonię między ludźmi. Uległa zniweczeniu istniejąca między nimi harmonia, a dysharmonia, która pojawiła się między mężczyzną a kobietą, stanowi odzwierciedlenie wewnętrznej dysharmonii człowieka. Zaburzona została jedność między ludźmi. Ich relacje będą odtąd naznaczone pożądaniem i chęcią panowania¹²⁸

Konsekwencją odmowy posłuszeństwa Bogu i dania posłuchu stworzeniu jest podleganie karze. Kobieta i mężczyzna otrzymują podwójną karę. W przypadku kobiety jest to ból związany z rodzeniem dzieci oraz zależność od mężczyzny, w przypadku mężczyzny karą za grzech jest ciężka praca dla zdobycia środków utrzymania oraz śmierć¹²⁹ W ten sposób zostaje ukarana żądza władzy człowieka oraz żądza nieograniczonego życia (por. 3,5). Zadanie przekazywania życia oraz wykonywanie pracy będzie odtąd wymagało wielkiego wysiłku. „Trud” jest związany z ciążą i rodzeniem (Rdz 3,16), a także z fizycznym i umysłowym zmęczeniem spowodowanym pracą (Rdz 3,17; por. 5,29; Iz 14,3; Ps 127,2; Prz 5,10; 10,22; 14,23). Do tego, co samo w sobie jest źródłem radości, wkracza ból. Konsekwencją grzechu jest połączenie trudu z egzystencją człowieka na ziemi. Koniec ludzkiego życia nazwany jest powrotem do ziemi (Rdz 3,19; por. 2,7; 3,23)¹³⁰ Wszystko to stanowi aktualną kondycję ludzką. Ten obecny stan nie jest dziełem Stwórcy, lecz człowieka. Jest bowiem następstwem grzechu¹³¹

Ludziom *otworzyły się oczy* (por. Rdz 3,5) na przykrą rzeczywistość pozostania bez bliskiej łączności z Bogiem. Człowiek utracił pokój z Bogiem. Ów pokój to hebrajski *šalom*. Poszczególne kary ukazują, czym jest wszelki trud bez Boga¹³² Nie wyczerpują one wszystkich konsekwencji upadku. Zostały bowiem ujęte w formie obrazowej. Wynikiem samego upadku jest naruszenie natury, integralności człowieka z Bogiem. Warto zwrócić uwagę na fakt, że kara nie zostaje ograniczona tylko do obecnych w opisie *hic et nunc*. Jest ona

¹²⁸ Por. KKK 400; K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia...*, s. 48; C. Schedl, dz. cyt., s. 271; F. Drączkowski, dz. cyt., s. 47 i n.; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 11; J. Warzeszak, dz. cyt., s. 149.

¹²⁹ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp...*, s. 220; E. Zawiszewski, dz. cyt., s. 96; A. Gano-czy, dz. cyt., s. 31; M. Wojciechowski, dz. cyt., s. 64.

¹³⁰ Por. Papieska Komisja Biblijna, dz. cyt.

¹³¹ Por. W.J. Harrington, dz. cyt., s. 216; C. Montenat, P. Roux, L. Plateaux, dz. cyt., s. 89; T. Brzegowy, dz. cyt., s. 177.

¹³² Por. T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia...*, s. 83; E. Świerczek, dz. cyt., s. 54 i n.

rozciągnięta na całą społeczność reprezentowaną przez te osoby. Trud pracy oraz śmierć dotknie nie tylko pierwszych rodziców, ale cały rodzaj ludzki¹³³

Opis z Rdz 3,16–19 jest stwierdzeniem stanu, jaki ludzie sami sobie przygotowali przez nieposłuszeństwo Bogu. Autor natchniony ukazuje zgubną rolę grzechu¹³⁴ Chce przedstawić karę, jaka dotknęła ludzi za przekroczenie Bożego przykazania. Hagiograf wskazuje w ten sposób tragiczne następstwa grzechu. Przedstawia to, wykorzystując ogólnie znane zjawiska, związane z naturą człowieka. Nawiązuje zatem do już istniejącej rzeczywistości, aby wyjaśnić ją skutkami grzechu, którymi są utrata stanu łaski, zmiana życia na gorsze, która dokonała się w człowieku rozwiązana z jego duszą i ciałem, oraz śmierć¹³⁵

Bóg ponownie określa warunki bytowania istot ludzkich. Odtąd „nędza” stała się powszechnym aspektem ludzkiej kondycji (por. 3,7). Warto jednak pamiętać, że jest to aspekt drugorzędny. Nie niszczy bowiem wielkości człowieka zamierzonej przez Boga w Jego stwórczym planie¹³⁶ Radość życia nie została ludziom odebrana. Można ją jednak osiągnąć tylko za cenę walki i cierpienia¹³⁷ Człowiek, w istocie swej dobry, lecz zraniony przez grzech, potrzebuje odkupienia¹³⁸

RESULTS OF FIRST PARENTS SIN IN GEN 3,7–24

Summary

Disobedience of first parents to the God made negative results. By help description from Gen 3,7–24 author shows how serious is hurting by a sin. People lost closeness own Creator. Breaking friendship up with the God was effective destroy friendship between people. Disharmony between people is reflection inside disharmony of human. Consequence of sin are seeing in the world too. Absence of harmony is gene-

¹³³ Por. M. Peter, *Prehistoria biblijna...*, s. 60; T. Brzegowy, dz. cyt., s. 176.

¹³⁴ Por. T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia...*, s. 83.

¹³⁵ Por. C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 71; A. Klawek, dz. cyt., s. 292.

¹³⁶ Por. R. Krawczyk, dz. cyt., s. 294; Papieska Komisja Biblijna, dz. cyt.

¹³⁷ Por. T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia...*, s. 83.

¹³⁸ Por. W.J. Harrington, dz. cyt., s. 216.

rated by sin is making whole nature alive and dead. Author is showing it in picture of earth, which it till defends to using it by the human. Whole trouble of work, procreation and every suffering containing with condition of life beyond paradise has been making by fallen of first parents.

Translated by Dariusz Adamczyk